



tekst  
**JOANNA  
JURECZKO-WILK**

redaktor wydania

**N**a początku czerwca mamy w Warszawie wiele powodów do świętowania. Na pl. Piłsudskiego, w 30. rocznicę papieskiej Mszy św., powstał wreszcie pomnik z prawdziwego zdarzenia, upamiętniający to historyczne wydarzenie. Na Solcu świętują Hiszpańską Niedzielę, niosąc w procesji figurę Jezusa Nazareńskiego Wykupionego. Jej historię przypominamy w dzisiejszym numerze. Piszemy też o rozpoczynających się uroczystościach 100-lecia obecności i 10-lecia koronacji obrazu Matki Zbawiciela w śródmiejskiej parafii Najświętszego Zbawiciela.

**W archidiecezji warszawskiej rozpoczął się Rok Kapłański**

## „Bądźcie wierni”

Podczas XII pielgrzymki duchowieństwa archidiecezji warszawskiej do sanktuarium maryjnego w Lewiczynie kapłani rozpoczęli obchody Roku Kapłańskiego.

**S**pecjalny Rok Kapłański ogłosił 16 marca Ojciec Święty Benedykt XVI. Chciał zachęcić kapłanów do dążenia do duchowej doskonałości, od której w dużej mierze zależy skuteczność ich posługi kapłańskiej. Rok zakończy się Światowym Dniem Kapłanów, 10 czerwca 2010 r. Obchody pod hasłem: „Wierność Chrystusa, wierność kapłana” zbiegają się ze 150. rocznicą śmierci św. Jana Marii Vianneya, proboszcza z Ars.

Warszawscy księża rozpoczęli obchody przed oficjalnym rozpoczęciem roku, przypadającym na



TOMASZ GOLAR

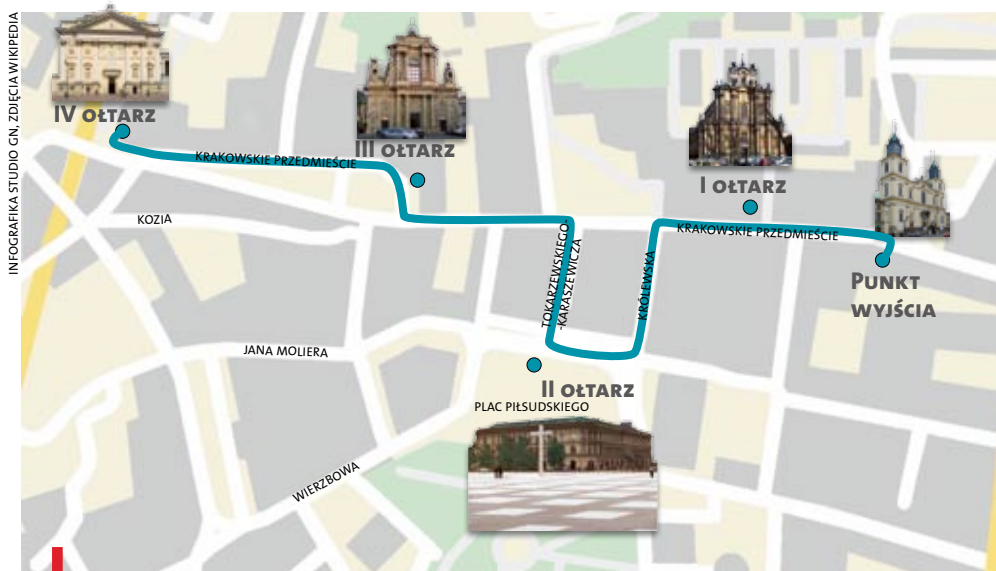
**Współpraca kapłanów i świeckich to priorytet dobrego duszpasterstwa – mówił do warszawskich księży kard. Stanisław Ryłko**

19 czerwca. 30 maja pod przewodnictwem kard. Stanisława Ryłki podczas dwunastej pielgrzymki duchowieństwa do sanktuarium Matki Bożej Pocieszycielki Strapionych odprawili nabożeństwo pokutne z adoracją Najświętszego Sakramentu. Wysłuchali konferencji o. Bogdana Wilczka OSPPE oraz wykładu kard.

Ryłki pt. „Wyzwania stojące przed Kościołem w Polsce w kontekście apostołstwa i współpracy ze świeckimi”. Kardynał, przewodniczący Papieskiej Rady ds. Świeckich, wygłosił też homilię podczas Mszy św. sprawowanej pod przewodnictwem abp. Kazimierza Nycza.

tg

## Nowa trasa procesji Bożego Ciała



**WARSZAWA, 11 CZERWCA. Centralna procesja Bożego Ciała rozpocznie się Mszą św. odprawioną w bazylice Świętego Krzyża o godz. 10.00**

**W** tym roku jeden z ołtarzy głównej procesji Bożego Ciała w Warszawie stanie przed krzyżem na pl. Piłsudskiego. Krzyżem upamiętniającym pobyt Jana Pawła II w stolicy, który zostanie poświęcony 6 czerwca. Natomiast w Boże Ciało, 11 czerwca, główna procesja przejdzie od bazyliki Świętego Krzyża do kościoła sióstr wizytek (I ołtarz). Następnie ulicą Królewską procesja skieruje się na pl. Piłsudskiego, pod krzyż (II ołtarz). Ulicą Tokarzewskiego-Karaszewicza dojdzie do kościoła seminaryjnego (III ołtarz), a potem pod kościół akademicki św. Anny (IV ołtarz). Tam zabrzmie uroczyste „Te Deum” i abp Kazimierz Nycz udzieli wiernym błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem.

## Skradziono suknię Matki Bożej

**URSYNÓW.** 27 maja po południu skradziono suknię z obrazu Matki Bożej Częstochowskiej w kościele św. Tomasa Apostoła na Ursynowie. Od wielu miesięcy parafianie zbierali kosztowności: biżuterię, obrączki, krzyże, złote zegarki,

którymi została wyszyta suknia Matki Bożej i z których miały powstać korony. Koronacja obrazu miała się odbyć na zakończenie roku jubileuszowego w parafii. Policja prowadzi śledztwo w sprawie kradzieży. **jjw**

## Nowi kapłani



„Jesteście postani do ludzi tego pokolenia, do wszystkich środowisk i warstw społecznych. Do wierzących i do tych, którzy wiary nie podzielają: ateistów, agnostyków, bądź ludzi obojętnych i tak często roztargnionych” – mówił w homilii abp Hoser

**PRAGA.** 30 maja w katedrze św. Floriana na Pradze święcenia kapłańskie z rąk abp. Henryka Hosera przyjął dziewięciu neoprezbiterów. Nowymi kapłanami diecezji warszawsko-praskiej zostali:

Paweł Bąk, Jacek Ćwil, Mariusz Danelczyk, Marek Karwacz, Arkadiusz Lao, Artur Mościcki, Maciej Radzikowski, Łukasz Szkarłat i Dariusz Wachowiak. **jjw**

## Bez bezrobocia (prawie)



**W Warszawie bez pracy pozostaje jedynie 24 tys. osób – mówiła dyrektor Stołecznego Urzędu Pracy, Wanda Adach (druga z prawej)**

**RYNEK PRACY.** Stopa bezrobocia w stolicy na koniec kwietnia 2009 r. wynosiła 2,2 proc. – to jeden z niższych wskaźników w Polsce. Wśród bezrobotnych zarejestrowanych w Urzędzie Pracy m. st. Warszawy najlicniejszą grupę stanowią osoby bez wykształcenia średniego (39,9 proc.) oraz długotrwale bezrobotne (35 proc.). Według prof. Urszuli Sztandar-Sztanderskiej z Wydziału Nauk

Ekonomicznych UW, niski poziom bezrobocia zawdzięczamy m.in. rozbudowanemu sektorowi usług publicznych o stabilnym zatrudnieniu, licznym urządcom, służbie zdrowia i uczelniom. Z najnowszych badań wynika, że połowa warszawskich firm poszukuje pracowników z tytułem magistra. Dane przedstawiono podczas konferencji zorganizowanej 26 maja w hotelu Holiday Inn. **tg**

## Polityka świętej urszulanki

**WYSTAWA.** 29 maja w Muzeum Niepodległości otwarto wystawę „Moją polityką jest miłość”, przygotowaną z okazji 70. rocznicy śmierci św. Urszuli Ledóchowskiej. Ekspozycja, prezentowana wcześniej w budynku Senatu, pokazuje drogę życiową i historię rodu św. Urszuli, jej pracę w Rosji, Finlandii i Skandynawii, działalność po powrocie do niepodległej ojczyzny. Na wystawie można obejrzeć otrzymane przez św. Urszulę odznaczenia, a także zdjęcia z jej beatyfikacji i kanonizacji. **jjw**

pod patronatem „Gościa”



**Wystawę w Muzeum Niepodległości można obejrzeć do 19 czerwca**

JOANNA JURECKO-WILK

## Rodziny pod parasolem

**WARSZAWA.** Rodziny z małymi dziećmi, młodzież, studenci, również osoby starsze – razem ok. 2 tys osób uczestniczyło w IV Marszu dla Życia i Rodziny. Marsz, mimo ulewy, przeszedł od skrzyżowania ulic Foksal z Nowym Światem – do pl. Krasińskich. Manifestanci nieśli transparenty zachęcające do obrony życia poczętego. Uczestnikom marszu towarzyszyła młodzieżowa orkiestra dęta oraz zespół szkockich dudziarzy – to ich skoczna muzyka zagrzewała, mimo strug deszczu – do dalszej drogi. Marsz zakończył się piknikiem rodzinnym. **ap**



**Mimo ulewy mało kto z marszu zrezygnował. Panią, która rodzinie uczestniczącej w marszu pożyczyla parasol, informujemy, że jest on do odebrania w naszej redakcji**

JAKUB SZWAMCZUK

## Taniej za przedszkole

**FINANSE.** Radni Warszawy zgodnie zdecydowali o niższych opłatach za przedszkola dla rodzin spełniających nowe kryteria dochodowe. Obniżki będą dotyczyć co dziesiątej rodziny. Radni podwyższyli próg dochodu uprawniający do bezpłatnego korzystania z publicznych placówek. Wcześniej za przedszkola nie płaćły te rodziny, w których dochód na osobę nie przekraczał 765 zł miesięcznie. Teraz będzie to już prawie tysiąc złotych. Natomiast z 50 proc. zniżki korzystają ci, których dochód na osobę

w rodzinie nie przekracza 1300 zł. To o 300 zł więcej niż do tej pory. Nowe stawki wejdą w życie po wakacjach. **tg**

**GOŚĆ WARSZAWSKI**  
warszawa@goscniemiedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 00-551 Warszawa, ul. Mokotowska 43  
TELEFON/FAXS 022 621 57 99, 022 629 02 67  
REDAGUJA: Tomasz Gołąb – dyrektor, ks. Tadeusz Bożeiko – asystent kościelny, Joanna Jureczko-Wilk, Agata Puścikowska



Soli Deo zadaje trudne pytania

# Wierzę w Boga, nie wierzę w Kościół?

**O dogmatach, nieomyślności papieża, inkwizycji i czarnych kartach historii Kościoła** rozmawiali 27 maja uczestnicy spotkania, zorganizowanego przez Soli Deo na Uniwersytecie Warszawskim.



PIOTR ZYCINSKI

**– Kościół ogłasza świętych, ale jeszcze nikogo nie ogłosił potępionym, chociaż zwyrodniałców i zbrodniarzy w historii nie brakowało – mówił ks. prof. Waldemar Chrostowski**

Czy Kościół katolicki może – mówić o pokoju na świecie i potrzebie wolności, skoro sam organizował w przeszłości krucjaty i inkwizycję? Czy nieomyślność papieża nie stawia człowieka w miejsce Boga? Dlaczego mamy przestrzegać restrykcyjnej kościelnej nauki, skoro Kościół sam ją zmieniał na przestrzeni lat? Dlaczego Bóg ze Starego Testamentu tak bardzo różni się od Boga z Ewangelii i czy Bóg też się zmienia? Na trudne pytania spotkania „Z Archiwum X Kościoła” odpowiadał 27 maja: o. prof. Jacek Salij, ks. prof. Waldemar Chrostowski i dr Paweł Kras z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

## Ani czarna, ani złota

Zdaniem dr. Pawła Krasa, średniowieczna inkwizycja obrósta czarną legendą, która pokazuje ją jako kościelny trybunał skazujący niewiernych na tortury i płonące stosy. Tymczasem aparat inkwizycji kościelnej stosował ścisłe procedury wobec osób ochrzczonych, które potem opuściły Kościół. Nie skazywał na śmierć. Oddawał heretyków pod sąd świecki, który zgodnie z obowiązującym prawem mógł wymierzyć karę śmierci. Takie było ówczesne prawo, traktujące herezję jako przestępstwo publiczne.

– Zarówno czarna, jak i złota legenda, stworzona przez dominikanów dla usprawiedliwienia inkwizycji, fałszują jej prawdziwy obraz – zaznaczył o. Jacek Salij.

## Papież też człowiek

Sobór Watykański I w 1870 r. ogłosił dogmat o nieomyślności

papieża w sprawach wiary i moralności, a kolejny sobór jeszcze bardziej go umocnił. W książce „Przekroczyć próg nadziei” Jan Paweł II, odpowiadając na pytanie, czy nie ciąży mu świadomość nieomyślności, mówi, że trudno byłoby z nią żyć, gdyby nie przekonanie, że w tej misji nie jest sam.

– Wierzymy, że Jezus naprawdę żyje w Kościele, udziela mu swego Ducha i nie dopuszcza, by Jego nauka została zniekształcona – podkreślał o. Salij. – Nieomyślność papieża jest darem Bożym dla nas. Nie wynika ona z kompetencji teologicznych papieża, ale z daru Ducha Świętego.

Ks. Waldemar Chrostowski porównał nieomyślność papieża w kwestiach wiary i moralności do jasnych i rzetelnych drogowskazów na drodze zmierzającej do Boga.

– Dogmat to drogowskaz, byśmy tą drogą szli, ale może on być niewygodny dla tych, którzy chcą wybrać inną drogę – podkreślał ks. Chrostowski.

Obaj duchowni przestrzegali przed traktowaniem dogmatów jako zamknięcia dyskusji teologicznej. Ich zdaniem, jest wręcz przeciwnie: dogmaty są punktem wyjścia do refleksji, obserwowania skutków doktrynalnych i praktycznych.

## Zmienia się wiara, ale nie Bóg

Jeszcze niedawno post eucharystyczny trwał od północy. Teraz ostatnie Msze św. odprawiane są o 21.00 i trudno byłoby wiernym głodować przez cały dzień. Dlatego Kościół, obserwując zmiany trybu życia, dostosował do nich przykazania kościelne. Jeszcze kilkanaście lat temu jedno z przykazań mówiło, by „w czasach zakazanych wesel i zabaw hucznych nie urządzić”. W dobie radia, telewizji, internetu trzeba było zadać sobie pytanie: co teraz ma oznaczać określenie „huczna zabawa”? Kościół zaleca więc teraz, by „w okresach pokuty powstrzymać się od udziału w zabawach”.

– Kościół musi dostosowywać się do potrzeb współczesnych, bo nie jest zmumifikowanym trupem, ale jest żywym organizmem. Zmiany jednak nie zagrażają jego istocie – mówił ks. Chrostowski.

Dlaczego więc Kościół nie stanie się instytucją bardziej demokratyczną, otwartą? – pytali uczestnicy spotkania.

– Dzięki Bogu, że taki nie jest, bo rozumienie demokracji bardzo się zmienia – odpowiadał ks. Chrostowski. – Dzisiaj to mniejszość decyduje o tym, co ma myśleć

większość, i w jakim kierunku ma iść. A jeśli ktoś mówi o tzw. Kościele otwartym, to nie wiem, czy Kościół ma być otwarty po to, żeby do niego wejść, czy żeby z niego łatwo było wyjść.

Uczestnicy spotkania pytali również o Boga, który w Starym Testamencie pokazany jest jako groźny, potężny Stwórca, a w Ewangelii jako Bóg miłości i miłosierdzia. O. Salij zaznaczył, że Pismo Święte nie jest księgą objawioną, ale natchnioną Bożym objawieniem. To znaczy, że chociaż jej autorem jest Bóg, to tworzyli ją ludzie i dlatego na jej kartach odbiły się znaki czasu, a nawet charakteru piszących.

– W Starym Testamencie na Boga patrzymy przez szkło wyobrażeń, celów, programu Izraelitów. Mamy do czynienia z ludzkim wyrazem słowa Bożego. Nowy Testament pokazuje Boga przez pryzmat losu i nauczania Chrystusa. To wzbudziło sprzeciw w Izraelu, bo jego wyobrażenie Boga było inne od tego, który przyszedł: oplutego, cierniem ukoronowanego, ukrzyżowanego. W Starym Testamencie istniał wątek mesjański cierpiącego, ale powszechnie oczekiwano Boga zwycięskiego, ukazującego swoją wielkość.

Joanna Jureczko-Wilk

## Warszawskie kapliczki

## Trudno by było, gdyby ich nie było

To ostatni moment, by utrwalić ich historię. Wraz ze starymi kamienicami i ich mieszkańcami **znikają warszawskie, podwórkowe kapliczki.**

**A**nna Beata Bohdziewicz od 30 lat utrwała na fotografii warszawskie kapliczki, stojące na podwórkach, wiszące na murach domów i klatek schodowych. Wiele z nich zostało już tylko na jej zdjęciach. Z olbrzymiego zbioru wybrała 300 zdjęć, które umieszczono w najnowszym albumie „Warszawskie kapliczki”, wydanym przez Dom Spotkań z Historią. Znalazły się w nim zdjęcia z czasów wojennych, kiedy przy podwórkowych kapliczkach trwały modlitwy o szybkie zakończenie walk, a później gdy odprawiano przy nich pogrzeby poległych. Potem na wielu zdjęciach widać, jak zmienia się otoczenie kapliczek, pięknieją domy. A one same...

Niektóre odrestaurowane, nadal zadbane, oświetlone, ze świeżymi kwiatami i zapalonymi zniczami... Innym muszą wystarczyć sztuczne kwiaty, którymi zostały przyozdobione dawno temu. Wielu figur, okaleczonym wpływem czasu, próbowano domowymi środkami przywrócić dawną piękność: dlatego Matka Boża ma powieki pomalowane na niebiesko, usta poprawione czerwoną kredką, domalowane ostre, czarne brwi, a czasami nawet pomalowane paznokcie u stóp.

## Więcej niż sztuka

Dla niektórych obraz Matki Bożej w plastikowej ramce, oświetlony aureolą z czterdziestowatych żarówek to żadna sztuka, a prawie kicz. Magdalena Stopa – współautorka albumu, dowodzi, że na kapliczki nie można patrzeć tylko pod kątem artystycznym. Są one przede wszystkim historią miejsca, ludzi, ich wiary i emocji. W czasie walk w okupowanej stolicy to kapliczki zastępowały kościoły, przy nich gromadzili się ludzie na modlitwach za żyjących i poległych, śpiewali pieśni religijne i patriotyczne. Wtedy, ale i teraz kapliczki są domowymi miejscami



**Album zawiera zdjęcia ponad dwustu warszawskich kapliczek, także tych, których już nie ma**  
**PONIŻEJ: Kapliczka przy ul. Hożej 27 jest zawsze przyozdobiona kwiatami**



świętymi. W kapliczkach – oprócz figury Jezusa, Maryi, rzadziej świętych – można znaleźć różańce, medaliki, ryngrafy, święte obrazki... Wszystko, co dla mieszkańców okolicznych domów jest cenne i ważne.

## Było o co się modlić

Magdalena Stopa dotarła do mieszkańców Pragi, Śródmieścia, Woli, Ochoty, Żoliborza, którzy pamiętają historię kapliczek, bo rośli w ich cieniu, i spisała ich wspomnienia. Zdarzało się, że z pokolenia na pokolenie była przekazywana misja opieki nad kapliczką. W albumie opowiada o tym Witold Pieczyński, mieszkający przy Emilii Plater 13.

– Jestem już czwartym pokoleniem w tym mieszkaniu! – wspomina. – Babcia opowiadała, że figurę Chrystusa ufundowali właściciele kamienicy, równocześnie z budową domu. Jeśli to prawda, to miała by teraz przeszło sto lat. Tak czy owak, swoje przeżyła. Przetrwała trzydziesty

dziewiąty i czterdziesty czwarty, chociaż bomby leciały tu strasznie. Pod czternastką, dwunastką i siódmką wszystko się rozleciało. Ludzie modlili się przy figurze i w czasie okupacji, i w czasie powstania.

Janina Ujczak, przy Żąbkowskiej 5 mieszka od 1941 r.:

– Teściowa przed wojną przez 25 lat była prezeską Caritas u św. Florianą. To ona podczas okupacji kazała postawić Matkę Boską. Ludzie wieczorami zbierali się do modlitwy. Nie tylko w maju, w inne miesiące też. Pamiętam za to dobrze, jak paliła się Warszawa, po tamtej stronie. Na nasze podwórko wiatr przynosił spalone papiery, a teść płakał, że swojego syna już więcej nie zobaczy. Bo mój mąż poszedł do powstania. Przeżył, choć trafił na Stare Miasto. W tamtych dniach to wszyscy się modlili. Dobrze też pamiętam, jak komuniści szli. Siedziałam w piwnicy. Zima, mróz straszny. Miałam wówczas małe dziecko, zawinęłam je więc w poduszkę. A oni bombardowali, strzelali. Niemcy z jednej, Ruscy z drugiej strony. Oj, było się o co modlić...

Grążyna Bernhard-Skorek, która całe życie mieszka w domu przy Krasińskiego 20, wspomina:

– Kapliczka stanęła na podwórku w czterdziestym pierwszym lub drugim roku. Pamiętam jak ją poświęcono, ale nie wiem, kto był autorem tej rzeźby. Miałam wówczas 10 lat. Później z gruzów wydobyłam zdjęcie zrobione przy tej figurze w czasie okupacyjnej Mszy. Zdjęcie jest niewielkie, noszę je w portfelu, bo to moja jedyna pamiątka z tamtych lat. Gdy zaczęło się powstanie i usłyszałam pierwsze strzały, położyłam się na balkonie, bo chciałam wszystko widzieć. Wszyscy byli tacy przejęci, nikt nie zdawał sobie sprawy, jakiej tragedii jest to początek. Ta figura stała się wówczas naszą ostoją. Zbieraliśmy się przy niej razem z wojskiem, czyli z tymi ledwo podrośniętymi chłopcami. Później to już były tylko groby. Calusięńkie podwórko pełne grobów.

Joanna Jureczko-Wilk



Czerwiec miesiącem Pana Jezusa

# Skarb trynitarzy

Od prawie trzystu lat **czczona jest w Warszawie figura Jezusa Nazareńskiego Wykupionego**. Znajduje się ona w głównym ołtarzu kościoła Świętej Trójcy na Solcu.

**I**konograficznie statua przypomina przedstawienie Odkupiciela w typie, *Ecce homo* (oto człowiek). Chrystus ma związane dłonie i na głowie cierniową koronę. Pierwowzór figury znajduje się w Madrycie i został wykonany w drewnie w II połowie XVII w. przez anonimowego rzeźbiarza. Jest to figura procesyjna, można nawet zginać jej ręce i nałożyć krzyż na ramię.

## Najstarsza kopia

Kustoszami hiszpańskiej figury są ojcowie trynitarze. Zakonnicy dotarli do Polski dzięki opatowi cystersów z Mogiły, kard. Janowi Kazimierzowi Denhoffowi, który stał na czele poselstwa udającego się do Rzymu ze zdobyczną chorągwią Mahometa, po zwycięskiej odsieczy wiedeńskiej króla Jana III Sobieskiego. Pierwsi trynitarze przybyli do Polski w 1684 r. Najpierw zostali skierowani do Lwowa, ze względu na bliskość granicy z Turcją, bowiem ich charyzmatem był wykup niewolników z muzułmańskiej niewoli. W klasztorach zakładanych na Kresach Rzeczypospolitej Obojga Narodów trynitarze szerzyli kult Chrystusa Nazareńskiego. W ich klasztornych kościołach znajdowały się kopie madryckiej figury.

W końcu XVII w., dzięki fundacji wojewody czernihowskiego Otto Ferdynanda Felkerzamba i przy wsparciu Marii Kazimiery, żony króla Jana III Sobieskiego, powstał

klasztor trynitarzy na Solcu. Działalność ośrodka przerwały wojna północna ze Szwecją, śmierć fundatora, zaraza, w wyniku której zmarli wszyscy warszawscy trynitarze. Po tych niepowodzeniach, w latach 1721–1726 został zbudowany zespół klasztorno-kościelny, prawdopodobnie według projektu Tylmana z Gameren, wzorowany na kościele Świętej Trójcy w Madrycie. Uroczystego poświęcenia soleckiej świątyni dokonał biskup kijowski Samuel Ożga, który był jednocześnie fundatorem figury sprowadzonej z Hiszpanii

i zainstalowanej w głównym ołtarzu oraz inicjatorem powrotu trynitarzy do Warszawy.

## Szkaplerz dla Wykupionego

Solecka figura jest bardzo realistyczna, ma prawdziwe włosy i ekspresyjne dłonie. Wykonana jest z drewna, ubrana na stałe w tunikę miedzianą pokrytą srebrem, na którą nakłada się ozdobne kolorowe szaty w zależności od okresu liturgicznego. Na głowie Jezusa znajduje się cierniowa korona. Na piersiach jest zawieszony szkaplerz z niebiesko-czerwonym krzyżem – herbem trynitarzy, który oznaczał wykupienie z niewoli. Od samego początku solecka figura była otoczona wielkim kultem, który przetrwał mimo rozbiorów, powstań i wojen. Nie ma już dziś w Warszawie trynitarzy, którzy zostali usunięci przez rosyjskiego zaborcę po powstaniu styczniowym 1863 r. Pozostała cudowna figura, która ocalała z Powstania Warszawskiego, ukryta przez para-fian.

## Na cześć Jezusa

Każdego dnia o godz. 8.00 i 18.00, przy odświeżeniu i zaśniewaniu figury w ołtarzu głównym, jest śpiewany hymn na cześć Jezusa Nazareńskiego. Piątkową wieczorną Mszę św. poprzedza nabożeństwo do Jezusa Miłosiernego, z odczytaniem prośb i podziękowań za otrzymane łaski.

Od 2003 r. w dniu odpustu Trójcy Przenajświętszej w soleckim kościele o godz. 12.00 rozpoczyna się uroczysta Msza św. z procesją, podczas której niesiona jest figura. Następnie na rynku soleckim odbywa się festyn z udziałem hiszpańskich artystów. W tym roku odpust przypada 7 czerwca.

**Krzysztof Przygođa**

**Od samego początku solecka figura Jezusa Nazareńskiego Wykupionego była otoczona wielkim kultem, który przetrwał mimo rozbiorów, powstań i wojen**



■ R E K L A M A ■

- RADIO PLUS JÓZEF
- WARSZAWA 96,5 FM
- [www.plusjozef.pl](http://www.plusjozef.pl)

- publicystyka
- informacja
- ewangelizacja
- modlitwa
- pozytywna muzyka... także chrześcijańska
- głębokie treści
- oryginalne rozwiązania
- atrakcyjna forma
- ciekawe osobowości
- dobry humor



# Matka Zbawiciela

**10-LECIE KORONACJI OBRAZU.** „Pragnę jeszcze raz zawierzyć Jej matczynej opiece cały lud wierny Warszawy” – **powiedział Jan Paweł II, nakładając dziesięć lat temu korony Matce Bożej z kościoła Najświętszego Zbawiciela.**



tekst i zdjęcia

**TOMASZ GOŁĄB**

tgolab@goscniedzielny.pl

**N**ie ma dnia, ani godziny, żebym nie zastał kilku, kilkunastu osób klęczących przed tym wizerunkiem. I tak od 26 lat – mówi proboszcz kościoła przy pl. Zbawiciela ks. Bronisław Piasecki.

**„Bronku, ja to zrobię” – mówił Papież**

Starania o koronację obrazu rozpoczęła, gdy na adres kancelarii zaczęło przychodzić coraz więcej listów z podziękowaniem za doznane łaski. A ponieważ jako wieloletni kapelan Prymasa Tysiąclecia znał Karola Wojtyłę z czasów „przedpapieskich” (czasem spędzali razem wakacje, pływając po Bugu i grając w siatkówkę), ośmielił się o koronację prosić samego Jana Pawła II. – Bronku, ja ci to zrobię – odpowiedział Papież przy którymś ze śniadań już na Watykanie.

Procedury trwały, tymczasem kult Matki Bożej z kościoła Najświętszego Zbawiciela nie słabł.

– Kiedyś młody mężczyzna zapytał, czy może służyć do Mszy św. Zapytałem, kim jest, co robi w Warszawie. Opowiedział mi o żonie i dziecku, które zabierają do domu. Sześć tygodni wcześniej trafili do pobliskiego szpitala klinicznego dla dzieci na ul. Litewskiej. Lekarze odebrali im resztkę nadziei – orzekli, że nic więcej nie mogą zrobić. A oni – jak to określił młody ojciec – zaczęli skamleć pod kratą z kaplicy Matki Zbawiciela. Przecież Matka nie mogła nie wysłuchać... – mówi proboszcz.

Ks. Piasecki zapewnia, że takich przypadków zna znacznie więcej. Zresztą liczba wotów wokół ikony mówi więcej niż tysiąc słów.

**– Od 26 lat przed obrazem Matki Bożej ciągle spotykam modlących się ludzi – mówi proboszcz ks. Bronisław Piasecki**

**Cisza w wielkim mieście**

Całodzienna adoracja w otwartym kościele ściąga wiele osób. W ścisłym centrum Warszawy ruch nie zamiera nigdy, nawet w najgłębszej nocy. Wprawdzie parafianie ks. Piaseckiego to w dużej mierze emeryci, ale bliskość Politechniki Warszawskiej i akademików sprawia, że kościół od pierwszych Mszy św. o godz. 6.30, 7.00, 7.30, 8.00 i 9.00 tętni także bardzo młodym życiem. Warszawiacy polubili to sanktuarium, może właśnie dlatego, że w odróżnieniu od Jasnej Góry czy Lichenia nie ma tu pielgrzymich autokarów i tłumów. Z Matką Bożą i Jej Synem rozmawia się tu w absolutnej ciszy, mimo że za grubym murem stuletniej świątyni żyje dwumilionowa aglomeracja.

Kościół Najświętszego Zbawiciela powstawał w trudnych warunkach. Pod carskimi rządami w Warszawie było wówczas 20 szkół rosyjskich i tylko jedna nauczająca w języku polskim. Neogotycka architektura miała odciągać uwagę od dominującego w warszawskim pejzażu prawosławnego soboru. Być znakiem niepodległości, a jednocześnie pomnikiem, który społeczeństwo Warszawy chciało zbudować Chrystusowi na 1900. rocznicę urodzin. Na budowę tego kościoła zbierano pieniądze w tramwajach, u fryzjerów, na ulicach. „Demokratycznie” fundowana świątynia musiała wzbudzać u mieszkańców miasta wielki entuzjazm, skoro stan surowy okazałej budowli osiągnięto zaledwie w trzy lata.

**Tłumy wokół Madonny**

Wśród kilku ołtarzy zaplanowano tylko jedną kaplicę – za to wspaniałą. W rekonstrukcji kaplicy Zygmuntońskiej z Wawelu zawisła kopia Jasnogórskiej Madonny, zamówiona u Franciszka Jędrzejczaka przez ówczesnego proboszcza i budowniczego świątyni ks. Siemca.

Żeby jednak nadać obrazowi jeszcze większe znaczenie, najpierw zawieszony został na Jasną Górę, a stamtąd przywieziony przez paulińskiego przeora.





– Chodziło o integrację narodu wokół znaku, który dla wszystkich był czytelny. Tylko Maryja mogła pogodzić wrażliwości Polaków przez lata poddawanych próbom rusyfikacji, germanizacji i wpływom austriackim.

Uroczyste wprowadzenie obrazu do świątyni odbyło się w uroczystość Niepokalanego Poczęcia, 8 grudnia 1909 r. Od początku kościół stał się miejscem maryjnego kultu. Tu właśnie gen. Haller ze swoimi oficerami modlił się przed wyruszeniem pod Radzymin w 1920 r. Tu pracował ks. Marcei Nowakowski, działacz polityczny, społeczny i oświatowy, wybitny krasomówca, poseł na Sejm, aresztowany i rozstrzelany w 1940 r. w Palmirach. Tu także od 13 grudnia 1981 r. roztoczono opiekę nad rodzinami internowanych.

Barbara Sułek-Kowalska, parafianka, wspomina wielkie tłumy parafian, które odprowadzały obraz Matki Bożej koronowanej na pl. Piłsudskiego w 1999 r.

– To było wielkie wydarzenie. Matka Boża w tym obrazie po raz pierwszy opuściła kościół Zbawiciela. Parafianie nieśli ją z powrotem do kościoła w wielkim uniesieniu, mężczyźni, znani z niewylewności, ustawiali się w kolejce, aby móc choć chwilę ponieść Matkę na swoich ramionach. Szliśmy w kilka tysięcy osób, zajmując całą szerokość ulicy Marszałkowskiej.

### Matka Boża lubi się przebierać

Z okazji rocznicy koronacji powstaje specjalne oratorium o Matce Bożej. A Mariusz Drapikowski, artysta, który wykonał m.in. Tryptyk Jerozolimski dla IV stacji

**Nad nową sukienką dla Maryi pracowal od roku zespół ludzi. Szczególny wkład, talent i zaangażowanie w jej powstanie, oprócz autora, włożyła grafik Anna Szymanowska, ale także złotnicy Krzysztof Melerowski i Piotr Duda**

Drogi Krzyżowej w Jerozolimie, kończy właśnie w swojej pracowni w Gdańsku nową sukienkę dla postaci Maryi i Jezusa. Obraz będzie eksponowany w niej już od Bożego Ciała.

– Matka Boża, jak każda kobieta, lubi się przebierać. A my „skazaliśmy” ją na to, by ostatnie trzydzieści lat spędziła w jednej szacie – śmieje się ks. Piasecki.

Mariusz Drapikowski, autor nowej sukienki dla Matki Bożej z obrazu w kościele Najświętszego Zbawiciela, chciał w szacie Maryi zawrzeć sto lat historii Polski, które upłynęły pod ochronnym płaszczem Matki Bożej patrzącej z tego wizerunku. Dlatego na nowej sukni odnaleźć można, choć nie napisane wprost, najważniejsze daty minionego wieku: od 8 grudnia 1909 r., gdy wprowadzono obraz do kościoła Zbawiciela, przez dwie wojny światowe, cud nad Wisłą, wybór Jana Pawła II, zamach na jego życie i pielgrzymki do Polski, a nawet rok wycofania ostatnich oddziałów wojsk radzieckich z naszej ojczyzny.

– Te daty nie są przypadkowe. To modlitwy pokoleń, także przed tą ikoną Matki Bożej, spowodowały, że Polska odzyskała wolność. Suknia Maryi pisana jest więc jak ikona, historycznymi wydarzeniami. W sukni Chrystusa dostrzec można się Akt Zawierzenia w Ślubach Jasnogórskich Narodu Polskiego, a na spodniej szacie Matki Bożej słowa Jana Pawła II wypowiedziane podczas koronacji ikony, odtworzone

charakterem pisma polskiego Papieża – mówi artysta.

Nowa suknia dla ikony Matki Bożej z kościoła Najświętszego Zbawiciela została wykonana z niezwyklej materiałów. Przede wszystkim z tytanu, który symbolizuje niezniszczalność, srebra – synonimu czystości i złota – oznaczającego mądrość. Od czwartku Bożego Ciała do niedzieli obraz Matki Zbawiciela, ubrany w nową szatę, będzie się znajdował w ołtarzu głównym.

Uroczystości jubileuszowe 100-lecia obecności obrazu w parafii trwać będą od czerwca do grudnia. W październiku planowane są misje parafialne, a w grudniu – sesja naukowa

**Kościół zaprojektował Józef Pius Dziekoński, a do wyposażenia przyłożyli rękę najlepsi warszawscy artyści, m.in. architekt Stefan Szyller i rzeźbiarz Pius Weloński.**

poświęcona historii obrazu i kościoła oraz przegląd filmów dokumentalnych z IPN. Organizatorzy sesji apelują do mieszkańców Warszawy o wszelkie, zwłaszcza przedwojenne, świadectwa życia religijnego okolic parafii.

## Uroczystości 10. rocznicy koronacji obrazu Matki Zbawiciela

**7–14 czerwca**

■ 7.06, niedziela – przeor Jasnej Góry o. Roman Majewski wygłosi w kościele Najświętszego Zbawiciela homilię jubileuszową na wszystkich Mszach św.

■ 11.06, Boże Ciało, godz. 16.00 – procesja od kościoła św. Aleksandra do kościoła Najświętszego Zbawiciela

■ 12.06, piątek, godz. 9.30–18.00, całodzienna adoracja Najświętszego Sakramentu

godz. 18.30 – Msza św. z udziałem bp. Józefa Zawitkowskiego.

Po niej multimedialny spektakl „Obecność Maryi w historii narodu polskiego”, przygotowany przez środowisko rodziców i artystów scen warszawskich, zakończony Apelem Jasnogórskim prowadzonym przez kapłanów.

■ 13.06, sobota, godz. 10.00 – Msza św. wspólnot parafialnych z udziałem nuncjusza apostolskiego abp. Józefa Kowalczyka

■ 14.06, niedziela, godz. 18.30 – uroczysta Msza św. o z udziałem abp. Kazimierza Nycza. Po Mszy św. występ Międzyzucelnianego Chóru Akademickiego „Pro Pace” działającego przy parafii Najświętszego Zbawiciela (śpiew z medytacjami).

## Książki dla Czytelników „Gościa”

## A ty co zrobisz dla świata?

**Co może zrobić katolik, żeby świat stał się lepszy?**  
Odpowiedzi stara się udzielić stojący na czele Rycerzy Kolumba Amerykanin Carl Anderson.

Najwyższy Rycerz Kolumba promował w ubiegłym tygodniu w Polsce swoją najnowszą książkę „Cywilizacja miłości”. Co ciekawe, polska edycja jest pierwszym tłumaczeniem oryginału, utrzymującego się na liście bestsellerów „New York Timesa”.

„Jeśli kiedykolwiek poczułeś się uwięziony w bezduśnym świecie lub pomyślałeś, że świat zdaje się zmierzać w złym kierunku, że wartości, które dostrzegasz wokół siebie, w społeczeństwie, są rozbieżne z tymi, które zachowujesz w najskrytszej głębi serca – to ta książka, owo wezwanie do aktywnej nadziei, jest dla ciebie” – pisze we wstępie przywódca największej światowej braterskiej organizacji katolików świeckich.

Książka Carla Andersona zrodziła się z przemyśleń po wydarzeniach z 11 września 2001 r., które określa się mianem zderzenia cywilizacji. „Cywilizacja miłości” zawiera oprócz



Carl Anderson w otoczeniu polskich Rycerzy Kolumba: po prawej ks. Jarosław Szymczak, rycerz III stopnia, po lewej – Andrzej Mostowy, delegat terytorialny na Polskę

diagnozy współczesnych konfliktów i kryzysów (łącznie z ostatnim, ekonomicznym), także szereg praktycznych wskazówek, które równie dobrze mogą przydać się niekatolikom. Choć to właśnie wierne wypełnianie katolickiego charyzmatu ma w przekonaniu autora być najlepszą receptą na ogólnoswiatowy kryzys moralny. „Sporządź listę swoich talentów. Bądź świadom, w jaki sposób tego dnia z nich korzystasz. Jak, kiedy i dla kogo je wykorzystujesz?” – pyta Carl Anderson we „wskazówkach do kontemplacji i działania”. Po każdym

z rozdziałów pojawia się kilka podobnych pytań. Wcale nie skierowanych jedynie do blisko dwóch milionów Rycerzy Kolumba na całym świecie, choć właśnie oni słyną z szeroko pojętej działalności charytatywnej.

Wśród Czytelników, którzy 8 czerwca przysłał na adres e-mail: warszawa@goscniedylny.pl, odpowiedź na pytanie, kiedy powstała organizacja Rycerzy Kolumba, rozlosujemy trzy egzemplarze książki, ufundowane przez Wydawnictwo św. Stanisława BM.

tg

## zaproszenia

## Parafiada

Parafiada Archidiecezji Warszawskiej odbędzie się **13 czerwca** na terenie Klubu Sportowego „Znicz” i MOS w Pruszkowie. Tego samego dnia w Białoleckim Ośrodku Sportu, przy ul. Strumykowej 21, będzie ze sobą współzawodniczyć młodzież z diecezji warszawsko-praskiej. Zwycięzcy wezmą udział w Finałach XXI Parafiady, które odbędą się w Warszawie **od 4 do 12 lipca**.

## O umocnienie rodziny

Księża salezjanie i krąg małżeństw z bazyliki Najświętszego Serca Jezusowego oraz Duszpasterstwo Rodzin Diecezji Warszawsko-Praskiej zapraszają do bazyliki Najświętszego Serca

Jezusowego (ul. Kawęczyńska 53) w drugą niedzielę miesiąca na Mszę św. o umocnienie i uzdrowienie rodzin. W czasie Mszy św. **15 czerwca** o godz. 19.30 będzie mowa o błogosławieństwie ojca.

## Sesja w Niepokalanowie

**Od 11 do 14 czerwca** w Niepokalanowie odbędzie się sesja katechetyczno-modlitewna: „Sam Duch przyczynia się za nami”. Oprócz Eucharystii, modlitw o uzdrowienie i wylanie Ducha Świętego odbędą się katechezy, przygotowane na podstawie pism bł. Matki Teresy z Kalkuty, św. Maksymiliana, św. Teresy od Dzieciątka Jezus, św. Faustyny oraz Jana Pawła II. Będzie można także posłuchać świadectw osób, które współpracowały z Matką Teresą z Kalkuty oraz

obejrzeć pantomimę w wykonaniu Wspólnoty Cenacolo. W czasie zajęć organizatorzy zapewniają opiekę nad dziećmi. Zgłoszenia: Monika i Marcin Gajda, tel. 0 500 863 104, e-mail: mm@gajdy.pl.

## Porady dla seniorów

Bezpłatne porady dla osób powyżej 65. roku życia oferuje warszawski oddział Stowarzyszenia „mali bracia Ubogich”. **17 czerwca** będzie można uzyskać informacje z zakresu pracy socjalnej i pomocy społecznej, **24 czerwca** skorzystać z pomocy psychologa. Żeby umówić się na spotkanie, wystarczy zadzwonić pod numer (022) 635 13 64. Spotkania odbywają się w siedzibie stowarzyszenia przy ul. Andersa 13/28.